

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.
Nadestane za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.

Dnia Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 10 wieczorem. 546—192

CYRK A. Devigné

Dziś, 5-go października, odbędzie się 3-ci wieczór „Międzynarodowego Championatu walek francuskiej“, premjum 3000 fr. Dziś odbędzie się 3 walek: 1) między Konstantynopolskim Championem Chadzi-Chalili i Championem Holandji Wan-der-Born; 2) Championem Austrii Blandetty-Jensen i Eskimo Sirgul; 3) rewanż między Aleksyem Abergiem i Maksymem Szwarzem. Drugi występ gladiatora Samsona XX stulecia Cyklopa Bieńkowskiego z Poznania. — Początek o godz. 8½ wiecz.

Wobec znacznych zapasów w szkołkach owocowych O. BOCHWICA we Florjanowie

i konieczności przygotowania miejsca pod produkcję następną nabywającym drzewka owocowe w większej ilości przed zimą
20% wyższy rabat od normalnego.
Ceny drzewek jabłoni i gruszek w detalicznej sprzedaży 6 i 7 letnie w koronach i już rodzących po 50 kop. za sztukę.
Adres: poczta i telegraf Lachowicze gub. mińskiej, majątek Florjanów. Tadeusz Bochwic. 10—1740—5

Wileńskie T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

od 29-go września mieści się przy zanku Kwiatowym w domu p. Dokalskiego № 7 m. 9 (ul. Sadowej). — Otwarte codziennie oprócz świąt od 4½ do 7 wiecz. 4-1797-2

SALA MIEJSKA Dziś w piątek, dnia 5-go października

odbędzie się 3-ci KONCERT 3—1801—2

Włociańskiej Orkiestry

pod dyr. K. NAMYSŁOWSKIEGO.

Bilety są do nabycia w Księgarni W. Makowskiego.

Z zaboru pruskiego.

Skończyły się, lub kończą w całej Europie wakacje parlamentarne i niebawem rozpoczyna nową działalność parlamenty i sejmy. Dla rodaków naszych w zaborze pruskim sezon polityczny niesie wieści o nowych prawach wyjątkowych. W sejmie pruskim na porządek dzienny wejść ma ustawa o wyłączeniu, w parlamencie niemieckim ustawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach publicznych.
O ustawie wyłączeniowej pisałyśmy już parokrotnie na tem miejscu. Ostatnie wiadomości nie dorzucają nic nowego. Zawsze pozostaje niepewnem, jaką formę prawo to przybierze. Wiadomo tylko, że konserwatyści Niemcy żywią obawy, że ustawa ta z jednej strony wprowadzi niebezpieczny przykład wyłączenia, które w zmienionych nieco warunkach nie trudno już będzie zastosować i do niemieckich właścicieli ziemskich, czy miejskich, z drugiej zaś strony, że obniży cenę ziemi we wschodnich prowincjach państwa, a więc i na niemieckich kłeszeniach się odbije. Jakkolwiek obawy te są zupełnie szczere i mają grunt poważny pod sobą, nie należy zbyt wiele na nie pokładać nadziei, bo ostatecznie rząd wynajdzie zapewne jakieś rejonie uspokajające dla konserwatystów, którzy stanowią rozstrzygającą większość w sejmie i do opozycji względem rządu jak najmniej są usposobieni.
Utrzymują prawdziwie niekiedy, że ustawa o wyłączeniu sprzeciwiałaby się wyraźnie ogólnoniemieckiemu kodeksowi, który obowiązuje także i Prusy, który tylko przez parlament niemiecki mógłby zostać zmieniony. Ale od tegoż ma rząd pruski prawników, by potrafili tak ustawę ułożyć, by zwolnieniu jej nie było z kodeksem „właściwie“ niema. Trudno zaś przypuszczać, by w parlamencie znalazła się większość,

któraby chciała sprzecznność konieczną wyszukać.
W Niemczech, jak i w Austrii, korona i rząd stanowią niezależną i odrębną potęgę, która sama sobie urabia większość w parlamencie. Oczywiście rząd musi się w pewnej mierze liczyć z życzeniami stronnictw, z drugiej strony jednak te ostatnie tak dalece cenią sobie żywotność rządu, że gotowe są na bardzo daleko sięgające ustępstwa ze swych przekonań i teorii, byle tylko laski nie stracić. Na usprawiedliwienie swoje stronnictwa powiedzieć mogą, że jest to jedyny sposób urzeczywistnienia choć części programu.
Rozważając szanse ustaw, przeciw nam wymierzone, musimy zawsze o tych warunkach życia politycznego niemieckiego pamiętać. Nie są one pomyślane dla nas ani w sprawie wyłączenia, ani w sprawie stowarzyszeń i zgromadzeń. Ostatnie wybory do parlamentu przeprowadził rząd pod hasłem zjednoczenia stronnictw zachowawczych i postępowych przeciwko socjalistom i centrowcom. Na tak złożonej większości chce się rząd i nadal opierać w parlamencie. Otóż, chcąc w czemś zaspokoić stronnictwa postępowe, rząd występuje z projektem nowej ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, która zarazem ma mieć charakter antypolski.
Będzie więc ona liberalną, tak np. zniesione będą przepisy, zakazujące udziału kobiet w stowarzyszeniach i zgromadzeniach politycznych, zniesiony będzie obowiązek podawania policji spisu nazwisk członków towarzystw politycznych itd. Natomiast wszelkie obrady w stowarzyszeniach i na zgromadzeniach publicznych mają się obowiązkowo toczyć li tylko w języku niemieckim.
Czy stronnictwa liberalne oprą się ponętym widokom rozszerzania praw Niemców, dlatego tylko, że zasada równości politycznej wszystkich obywateli będzie pogwałcona, że poszkodowani zostaną Polacy,

Duńczycy i Francuzi? Mamy wszelkie prawo powątpiewać. Narodowo-liberalni na świeżo zakończonym zjeździe w Wiesbaden wyrażnie się oświadczyli za prawami wyjątkowymi wobec Polaków. Bardziej na lewo zasiadający wolnomyślni nie wypowiadają się zbyt jasno.
Jeżeli od zagrażających nam ciósów zzewnątrz zwrócimy się ku stosunkom wewnętrznym, to musimy zaznaczyć obawy, świadczące o wielkiem rozdrażnieniu społeczeństwa, zwłaszcza zaś warstw ludowych przeciwko wyższym władzom kościelnym, nietylko w Poznaniu, gdzie i w kapitule zasiadają księża, ciesząc się zaufaniem ludności, co w innych djecezjach. Władze kościelne z obawy, żeby nie posądzono ich o udział w „agitacji wielkopolskiej“ zgadzają się na wszystkie zarządzenia administracji, choćby one dotyczyły nietylko narodowych praw Polaków, ale i religijne.
Znana jest smutna historia targu między Polakami a władzą kościelną w Berlinie. W jednym z kościołów ogromna większość parafian składa się z Polaków, mimo to zniesiono tam nabożeństwa i kazania polskie i niepodobna się doprosić ich przywrócenia. Berlin należy do djecezy wrocławskiej i zastępcą na Berlin ks. biskupa Koppa jest ks. Kleineidam. Na prośby Polaków dał on taką odpowiedź: „Mógłbym w sprawie tej coś uczynić dla Polaków, bo władzę do tego mam, ale gdybym zaprowadził kazania polskie złożonyby mię z urzędu“. Przywódca deputacji polskiej odrzekł na to: „Widzimy z tego tylko to, że nie rządzą w kościele ani ksiądz delegat, ani ks. biskup, lecz tylko rząd pruski“. Delegat biskupa milczał, bo i cóż mógł na odparcie tych gorzkich słów przytoczyć.
W Prusach Zachodnich panuje silne oburzenie na ks. bisk. Rosentrettera, zwłaszcza po oburzającym surowym wyroku sądu pruskiego na ks. Olszewskiego za rzekome popieranie strajku szkolnego. W pismach ludowych ukazał się nawet list pewnego grona księży, który zarzuca biskupowi „obojętność dla owieczek polskich“ i w którym oświadcza, że oni, że wprawdzie, jako Polacy, nie przestają biskupowi okazywać uszanowania i posłuszeństwa, jednak obowiązują się, że „miłoś i przywiązanie dla naszego arcybiskupa wygasnie zupełnie“.
Okazało się, że zarzuty przeciwko ks. biskupowi nie były zupełnie słuszne, okazało się, że otrzymywane petycje rodziców o wykładanie religii w języku ojczystym odsyłał do rządu i nawet poparł je własnym podaniem. Ale i obrońcy biskupa przyznać musieli, że otacza się on przedewszystkiem księżmi niemieckimi, do których ludność zaufania nie ma i stara się o jak najlepsze stosunki z władzami rządowymi. I, rzecz godna uwagi, nikt nie przypisuje jego obojętności, lecz tylko chęć uniknięcia zatargu z rządem.
Rozdrażnienie to sięga wyżej jeszcze. Oto co np. niedawno pisał „Lech“ gnieźnieński: „Watykan z pewnością i teraz nie będzie chciał zadzierzać z Berlinem, aby się z polskim księdzem ujął, bo wie, że polskie społeczeństwo pamięta mu tego nie będzie. Są to rzeczy drażliwe, ale uważamy sobie za obowiązek je otwarcie wypowiedzieć. Niech się Rzym dowie, co myślimy. Tańc tego nie potrzebujemy, bo do rozgoryczenia dosyć mamy powodów. Lepiej więc otwarcie sprawę postawić, niż dopuścić, żeby sprawa katolicka cierpieć miała na tem, że w ludzie rośnie rozgoryczenie na obojętność Rzymu w chwili, kiedy

całe społeczeństwo dla sprawy Kościoła najcięższe ponosi ofiary. Cierpimy wszyscy za wiarę, walczymy w obronie zasad Kościoła świętego. Mamy przeto prawo spodziewać się i wymagać, ażeby Rzym otwarcie wystąpił i wypowiedział, jakie zajmuje stanowisko, bo dotąd nie wiemy, co właściwie myśli. Wszyscy jesteśmy przekonani, że, walcząc i cierpiąc, czynimy to dla Kościoła. Czyż byłibyśmy w błędzie? —
Rozdrażnienie ludności polskiej niewątpliwie wylewa się nieraz w formy niewłaściwe, a nawet gorszące. Obowiązkiem patrystycznego duchowieństwa jest temu zapobiegać, niemniej ważnym jednak jego obowiązkiem jest zwrócić uwagę kogo należy, że rozdrażnienie ma powody słuszne i że tylko pasterz, dający życie za owieczki swoje i biorący do serca wszystkie ich bóle, godność swoją z pożytkiem dla Kościoła piastować może.
J. H. S.

Nasza herezja

W № 40 „Przeglądu Katolickiego“ znajdujemy taki oto utwór ks. Rutkowskiego:

Oświadczenie. W numerze 199 „Dziennika Wileńskiego“ z r. b. zamieszczono wspomnienie pośmiertne po smutnej pamięci eks-ks. Edwarda Miłkowskiego. We wspomnieniu rzeczonym widzę: nienawiść sekciarską do Kościoła katolickiego, denuncjację duchowieństwa i — w końcu — nieprawdę.
Do Demokracji Narodowej nie należałem i nie należę, ale „Dziennik Wileński“ szanowałem za stanowisko przychylnie katolickim i dlatego popierałem to pismo słowem i, czasami, piórem.
Obecnie, wobec wystąpienia o eks-ks. Edwarda Miłkowskim, z żalem uważam za konieczne z tem pismem stosunki zerwać.
Rozumiem doskonale, że „Dziennik Wileński“ na tem nie niecierpi: czynię to dla sumienia własnego i przez cześć dla moich dziadów i pradziadów, którzy od lat pięćdziesiąt w tym kraju żyli i, choć ubodzy, życie i mienie ojczyźnie oddawali, wierząc święcie, że nie apostaci, lecz ludzie wiary, prawdy i cnoty są chwale i zadatkiem odrodzenia ojczyzny.
Ks. Michał Rutkowski.

Czytamy — i raz jeszcze czytamy i rozumiemy nie możemy, jaka to mucha złośliwa ukąsiła Redaktora „Przyjaciela Ludu“. Sam ks. Rutkowski uznaje, że szanował nasze pismo „za stanowisko przychylnie katolickim“, a tu naraz rozczarowanie: my zdradzamy wiarę, ks. Rutkowski oskarża, corpus zaś de-licti — artykuł Rodaka o Edwardzie Miłkowskim. Zamiast nas poczyścić, zamiast, jak przystało ludziom poważnym, napisać rzeczową krytykę, oświadczył o działalności Miłkowskiego z innej strony, ks. Rutkowski wpada w gwałtowną dziennikofobię — i zrywa z nami, jak powiada, „dla sumienia własnego“.
Szanujemy sumienie bliźniego, gwałtu zadawać nie myślimy nikomu, wiemy jednak, że etyka katolicka rozróżnia różne stany sumienia... jak również wiemy i to, że „nemo malus praesumitur“, „nisi probetur“. Więc zamiast posądzać nas o sekciarstwo, o złą wolę, niech ks. Rutkowski wykaże nam denuncjację i zacięłość kacerską.
My zaś na swoje usprawiedliwienie powiemy, że Rodak nie apoteozował Miłkowskiego, ani też go bronął, chciał tylko wyświecić stanowisko tego nieszczęśliwca, jako literata i patrioty w pewnym perjo-dzie jego burzliwego żywota, bo że z wiarą i subordynacją kościelną było źle, każdy to wiedział, tu zdań rozbieżnych nie spotkaliśmy.
Dalej poszliśmy, bo właśnie pro-siliśmy jednego z księży wileńskich, ażeby coś nam napisał o psychic

Miłkowskiego. Nie chodziło nam chyba wtedy o fałsz, skoro chcieliśmy mieć zdanie inne, z ust szczerze katolickich. Kapłan ów zdecydował, że nie warto tych rzeczy rozmazywać.
Dlaczego właśnie wtedy nie popieszył ks. R. dla uspokojenia swego sumienia, a sprostowania naszego, z artykułem, a choćby był najbardziej siarczystem, byle rzeczowym, mybysmy z wdzięcznością umieścili na szpaltach „Dziennika“.
I tylko w takim razie, gdybyśmy odmówili ogłoszenia zdania odmiennego, zasługivalibyśmy na miano sekciarzy.
Książd Rutkowski nie zrobił tego przysłał nam tylko list niezbyt parlamentarny, a potem te same myśli ogłosił w „Przeglądzie Katolickim“.
Jakaż jest przyczyna tej chorobliwej gorączki? Trudno zaiste powiedzieć. Słyszeliśmy objaśnienie, że Miłkowski był osobiście antypatycznym ks. Rutkowskiemu za wierszyk satyryczny, napisany niedługo w Grodnie. Nie sądzimy, żeby tak było. Wierszyka oczywiście nie pochwalamy i nie bronimy, ale cóż ma wspólnego to zacięcie grodzieńskie z artykułem Rodaka, który heretykiem nigdy nie był, da Bóg, nie będzie. Przecież za winy słuszarza kowala nie wieszają. Sądzimy jednak, że właśnie to zacięcie powinno było skłonić ks. Rutkowskiego do tem większej oględności w tej sprawie, gdyby naturalnie był człowiekiem taktownym.
Wogóle zresztą ks. Redaktor zrobiłby dobrze, gdyby rzecz, w pospiechu napisaną, odłożył na czas jakiś, lub dał kolegom do spokojnej oceny. Prace ks. Redaktora niezawodnie na tem tylko zyskały. Jakkolwiek potępieni przez ks. Rutkowskiego, udzielamy mu tej rady, gdyż w sercu zawziętości żadnej nie mamy.
Kronika polityczna.
— — —
SPRAWY BAŁKAŃSKIE.
Jeśli kto wierzy w potęgę słowa, to przedewszystkiem dyplomaci, którzy mają sposobność ciągłego przekonywania się, że najrozszybsze umowy i obietnice łamane są niestannie. Mamy tego dowód na sprawach bałkańskich. Z pozostałych Turcji prowincji w Europie szczególną opieką mocarstwa otaczają Macedonję. Jest to kraj o ludności mieszanej. Oprócz Turków, stanowiących tu garstkę panujących, mieszkają tam Grecy, Serbowie, Bułgarzy i Kucowolochy. Ludy te nienawidzą się wzajemnie, a państwka bałkańskie wdają się wciąż w te spory w nadziei, że pda się im z czasem powiększyć swe obszary przyłączeniem Macedonji. Nawet niestypająca się z Macedonją Rumunja uważa się za zainteresowaną w tej sprawie, bo uznaje Kucowolochów za Rumunów.
Ludy nienawidzą się i tępia, bo wskutek swego barbarzyństwa innej formy walki nad brutalną nie rozumieją. Dyplomatom zdaje się jednak, że winą wai jest błędne, czyli, jak się wyrażają urzędowo, „niejasne“ sformułowanie jednego punktu ogłoszonej do wiadomości publicznej umowy mürzetejskiej, zawartej przed laty między Austrią a Rosją. Punkt ten zawierał obietnicę podziału Macedonji na okręgi narodowościowe, a więc, zdaniem dyplomatów, zachęca niejako ludy do rozszerzenia obszaru przyszłych okręgów za pomocą tępienia obcych. Wobec tego bar. Aehrenthal i p. Izwolski wspólnymi siłami ułożyli znana czytelnikom naszym notę, w której oświadczyli, że podział Macedonji nie będzie. Nazajutrz po ogłoszeniu noty banda bułgarska w okolicy Kossowa popełniła szereg okrucieństw, w tej liczbie wrzucenie kilku kobiet w płomienie.
Jak barbarzyńskie są stosunki na Bałkanach świadczy wieści, napływające z Serbji. Obecny król Piotr Karageorgiewicz wstąpił na tron po krwawej scenie chłodnego mordu, dokonanego przez grono oficerów na królu Aleksandrze Obrenowiczu i jego małżonce. Moczarstwo powitało dyś sympatycznie nowego władcę, ale domagały się usunięcia „królobójców“ z wyższych stanowisk w stolicy. Mimo całego nacisku dyplomatycznego, król Piotr

stanowili tu założyć kościół i poświęcić w nim kaplicę. W tym celu plany i projekty z Jeruzolimy, z miejsc uświęconych, a w 1600 r. położono kamień węgielny pod pierwszy pałac Ukryżowania. Nuncjusz papieski przybył osobście dla konsekracji. Wkrótce potem zbudował Zbrzydowski klasztor dla OO. Bernardynów, narazie drewniany, potem postawił kaplicę grobu P. Jezusa i ostatecznie rozmierzył plany i założył według wzorów z Jeruzolimy Ogrójec ze stajami Męki Pańskiej. Z całą gorliwością do tego dzieła odniósł się właśnie po pogodzeniu się z królem i po rozczarowaniu, jakie odniósł w swoich planach pomocy państwa, Rzeczypospolitej. — Wtedy oddał się całkiem pobożnej fundacji, wznosił mury kościoła klasztoru i kaplicy. Wyjednał też u papieża nadanie odpustów i widział, jak dzieło jego przykładało się do podtrzymania wiary w narodzie, zgromadzając w Kalwarii diecezji tysiące wiernych. Umarł Zbrzydowski w 1620 r., i pochowany został w ubogim habicie zakonu św. Franciszka, do którego reguły należał, w podziemiach kaplicy Zbrzydowskich, w katedrze na Wawelu. Syn jego Jan, ów rycerz, odkryty zbroją na potrocie, prowadził dalej fundację ojca, dodał jeszcze dziesięć kaplic, oznaczając drożki Matki Boskiej, rozszerzył i ozdobił kościół, urządzając za w. ołtarzem śliczny rzeźbiony w drzewie chór, na modelitwy dla zakonników, wyobrażający w płaskorzeźbach sceny z życia Matki Boskiej, oraz urządził gradusy, na wzór owych przed domem Piłata będących, a potem do Rzymu przeniesionych.

ki fabryczne, pozwala na używanie nazw łacińskich, francuskich i in., jak „Noblesse“, „Imperial“, „Phénix“, „Flora“, „Stella“ i tysiące innych.

Pomimo, że nawet w koncesji na nasze wydawnictwo oznaczono tytuł pisma jako „Dziennik Wileński“ z siedzibą w Wilnie, uwzględniając w tym wypadku żądanie policji, wydał wyrok, skazując nas na 10 rubli grzywny i usunięcie szyldu. Obrońca nasz, p. adwokat Kowerski, wnosi skargę apelacyjną do sądu.

Kto kobiet. W kancelarii gubernatora ponownie złożona została Ustawa Koła Kobiet do zatwierdzenia.

Prośbę o zlegalizowanie Ustawy podpisał p. Emilja Węstawska, Maria hr. Tyszkiewiczówna, Wiktorja Proniewiczówna.

Należy przypuszczać, że Ustawa tym razem zatwierdzona będzie, gdyż uzupełniona została według wymagań, w odmowie wyrażonych.

Z Zarządu miasta. Ostatnio wybrani na członków Zarządu miasta pp. Niedziakowski i Jankowski zostali przedstawieni do rangi na zasadzie posiadanych przez nich dyplomów wyższych zakładów naukowych.

Dn. 29 bm. odbyło się posiedzenie sanitarnej rady miejskiej, na którym postanowiono urządzić laboratorium miejskie dla badań bakteriologicznych. Laboratorium ma mieścić się w domu miejskim Nr 10. Na tem samem posiedzeniu postanowiono dopuszczać urządzanie ścieków według systemu „Ceptin Tenc“ z pozwolenia każdorazowego Rady miejskiej. Dr. Wojnicz, prezes rady sanitarnej, ma przez cały rok prowadzić badania tego systemu, już wprowadzonego w domu p. Wilejszysa na Antokolu.

Zakład Dzieciątka Jezus. Do wczorajszej notatki naszej o zakładzie Dzieciątka Jezus wkład się fatalny błąd. Śmiertelność dzieci w Zakładzie, która przed powołaniem dr. Moraczewskiego na kierownika dochodziła do 76 %, spadła za jego rządów do 10 (dziesięciu) %, nie zaś do 70, jak mylnie wydrukowano.

O rosyjskich przywilejach wyborczych i antagonizmie kolonii rosyjskiej do interesów kraju tak pisze p. A. Kon w „Wileńskim Wiestniku“.

Rosyjscy wyborcy, skupieni na granie przez nich zdobytego specjalnego prawa i przeprowadzający następnie w swojej instrukcji dla nas, są albo niekonsekwentni, albo po przystąpieniu do pracy (opracowanie instrukcji poselskiej) zapomnieli, że ta wyodrębniona specjalna kolonia rosyjska jest przez nich dla siebie zdobyty przywilejem, którego uproszenie nie mogło nie być przedtem obmyślane zawczasu i że z tem przedewszystkiem się wiąże walka (ostawianie) Rosjan o swoje interesy w kraju. Przecie sprawa rozstrzyga się bardzo prosto: albo tu są kresy rosyjskie, wymagające specjalnej obrony interesów rosyjskich, albo tego nie potrzebujemy, złączeni przyjaźnią z wszystkimi mieszkańcami i z wszystkimi narodami, których interesy są identyczne z naszymi.

P. Kon jest tego zdania, że interesy kolonii rosyjskiej na kresach nie dadzą się pogodzić z ideą równouprawnienia, jak się nie godzi z ideą równouprawnienia specjalna uprzywilejowana kurja rosyjska.

P. Kon jest szerszym i logicznym od t. zw. „bezpартейных“ Rosjan, którzy de facto korzystają ze swoich przywilejów, a są niby za równouprawnieniem.

Samochody w Wilnie. Gubernator wydał rozporządzenie co do przepisów jazdy na samochodach po Wilnie. Jazda dozwolona jest tylko na ulicach: bulwar Aleksandrowski, Wielka Pohulanka, Azamaska, prospekt S-to Jerski i plac Katedralny. W celu wyjechania za miasto można jeździć po ulicach: Antokolskiej, Raduńskiej, Poltawskiej, Wilkomierskiej, Kalwaryjskiej i Nadbrzeżnej. Poza tem samochody i palace podlegają wszelkim przepisom, wydanym w tym względzie przez Zarząd miasta.

Świadczenia sprawowania. Z miast gubernatorski nadesłano prośbę o wydanie świadectwa o sprawowaniu osobom, które za krótkim czasem wydano świadectwa o sprawowaniu na uniwersytecie. Procedura wydania takich świadectw ciągnie się czasem 4 tygodnie i zastrzeżenie decyzji o przyjęciu lub nieprzyjęciu petentów do uniwersytetów.

Napad. Dn. 3 b.m. na szewca Kondratowicza, przechodzącego ul.

Orenburską, napadł nieznany mu Żyd i zranił nożem w brzuch. Złoczyńca zbiegł, a poszkodowanego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Św. Jakóba.

W cyрку p. Devigné, jak uzyskuje jeden z naszych czytelników, wszelkie objaśnienia podczas toczących się obecnie walk zapasniczych udzielane są wyłącznie w języku rosyjskim.

Zamiast humorystyki podajemy list p. Aristarcha Pimonowa do redakcji „Wileńskiego Wiestnika“. P. Pimonow tak pisze: „W tych dniach po powrocie swoim do Wilna przekonałem się, że w pismach znowu się ukazały wymysły na temat o wzięciu przezemnie na porękę Żydów-rewolucjonistów i o dostarczaniu przemienne koni do „posłkiej kawalerji“. Raczcie przeto—aby raz na zawsze położyć koniec fantazjom na ten oczywiście wzięty temat—wydrukować w wydawanym przez was piśmie ten mój list. Nigdy Żydów-rewolucjonistów nie brałem na porękę i kasei pieniężnych za nich nie wnosłem, a także ani jeden mój koń, ani z mego pozwolenia, ani bez mojej wiadomości, kawalerji polskiej, towarzyszącej bar. Roppowi, nie był udzielany“.

Nie udało się. Wczoraj o godz. 5-jej rano niewiadomi złoczyńcy usiłowali podpalić dom Józefa Przeliśkiej (ul. Raduńska); ogień w czas zauważono i stłumiono.

Kradzieże. Onegdaj skradziono: ze sklepu spożywczego Wincenego Pupiały (ul. Kalwaryjska Nr 68) rozmaitego towaru na sumę 93 rb. i z kasy gotówką 34 rb., właścicielowi Franciszkowi Olechnowiczowi (rynek Łukijski) konia, wartości 90 rb.

Rabunki. Onegdaj zrabowano: malarzowi Aronowi Lewinowi (ul. Stefanki) zegarek oraz kilkanaście rubli; wczoraj właścicielowi Kaziemierzowi Bobrowiczowi (ul. Pozawańska) 18 rb.

Podrzucenie dziecka. Na ulicy Baksztu znaleziono onegdaj rocznego chłopca, który został odesłany do przytułku Dzieciątka Jezus.

Przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: ob. Edward Br., ob. Marjan Chelchowski, ob. Zygmunt Chomiński, ob. Sewerynowie hr. Drohojowsky, ob. Elżbieta hr. Krasicka, ob. Petryki O'Brien-De Lassy. Hotel Europejski: poruczn. Włodzimierz Budkin, adm. Józef Cybelski, adm. Antoni Chudziński, ob. Ewelina Lubieniecka Gustomska, kup. Piotr Krejz, ob. Michał Łęski, kup. Aleksander Łaskow, ob. Józef Okuszkowa, ob. Józef Przeliśkiej, ob. Aleksandra Sawińska, kup. Fritz Szopp, ob. Władysław Szejnke, kup. Otton Szallert.

Z pow wileńskiego. W nocy d. 2 b.m. pastwa płomieni stała się niemal całą wieś Woszułiszki w pow. wileńskim. Spaliło się wiele sztuk bydła. Przyczyna pożaru i straty nie wyjaśnione.

Kowno. (Kor. ul.). D. 30 września odbyło się walne zebranie członków „Sokola“ w lokalu tego Towarzystwa. Na zebranie to, drugie z kolei, a więc prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków, zgromadziło się około 80 osób.

Zebrańie zajął prezes Tow., dr. Kowalewski, dając obraz rozwoju i stanu obecnego stowarzyszenia od czasu jego założenia, i w końcu złożył godność przewodniczącego. W braku również i vice prezesa, p. Zwolskiego, który uprzednio złożył ten urząd, i zastępcę prezesa, p. Czarnockiego, ciężko chorego, zebranie powołano na przewodniczącego p. Kozickiego. Przemowa d-ra Kowalewskiego wywołała długą i ożywioną dyskusję, w której przyjmowali udział pp. W. Bocharski, Stefanowski i Kowalewski.

Otoż, z jednej strony dowodzone, że zbyt dużo osiągnąć w tak krótkim czasie nie można było, zwłaszcza, że były rozmaite przeszkody: sezon letni, wzmagała się reakcja i że ogół członków zbyt mało przyjmował udział w życiu związkowym.

Z drugiej zaś strony mówiono, że o spasości winien jest i Wydział, który zbyt mało zrobił dla ożywienia życia wewnątrz i jako przykład przytoczono fakt utrzymania się Stowarzyszenia byłego vice prezesa, p. Zwolskiego, który tak znaczne położył zasługi dla rozwoju Towarzystwa.

Ustąpił on zaś, według jego własnych słów, dzięki rozgoryczeniu, w jakie go wprowadziła ospała działalność Wydziału. To więc ustąpienie było głównym przedmiotem rozprawy. Wpiero jeszcze 10 członków tego Wydziału złożyło oświadczenie o ustąpieniu zeń, więc zebranie przystąpiło do obioru prezesa, vice prezesa i 10 członków Wydziału, na miejsce snujących się. Na prezesa prawie wszystkich głosami został obrany dr. F. Grodecki, na vice prezesa powołano p. Lewoniewskiego, do Wydziału zaś weszli następujące osoby: pp. Kozicki, Kolenkow, Adamowicz, W. Borkowski, M. Borkowski, Kierber, Habdank, Stypulkowski, Hannowski i Niciecki. Kandydatami zaś zostali: pp. Francuzowicz, Gluchowski, Stefanowski, Hoppenowa, Korbut i Szwarowa.

Zebrańie w dowód uznania za położone dla Towarzystwa zasługi, obradło je pogłębnie na członka honorowego p. Mikolaja Rekosa.

Nowy wydział wziął się energicznie do pracy: wyzywa do udziału w ćwiczeniach, na powoład do życia ćwiczenia dla dzieci, co dwa tygodnie ma zamiar urządzić wieczornice w celu ożywienia życia związkowego i wytworzenia większej łączności pomiędzy członkami. O ile więc cały ogół członków poprze jego usiłowania, Tow. będzie należało się rozwinąć (obecnie liczy ono 227 członków).

Ponieważ gmach gimnazjum miejskiego dotychczas nie jest ukończony i lekcje w niższych klasach odbywają się w godzinach popołudniowych, więc lekcje języka polskiego zaczęły się i będą nadal odbywać w niedzielę w taki sposób: od godz. 12—1 po południu I grupa (1 i 2 kl.), od 1—2 II grupa (3 i 4 kl.) i od 2—3 po południu III grupa (5 i 6 kl.). D. 30 ub. m. te lekcje już się rozpoczęły, ale, niestety, przybyło na nie bardzo mało uczniów. Przypominam więc jeszcze raz o tem i przypuszczam, że wszyscy rodzice Polacy

spełnią ten święty obowiązek i będą posyłać swe dzieci na te lekcje. Opłata dodatkowa w pierwszym półroczu wynosi 1 rb. 50 kop.

W szkole komercyjnej wykłady języka polskiego już zostały wznowione, należy tu podnieść energiczne usiłowania w tej mierze ze strony starszych uczniów.

W programie nazjum prywatnem p. Adamczyka dotychczas nie o wykładowi języka polskiego nie słyhać, widocznie p. Adamczyk czeka na przypomnienie ze strony rodziców, winni oni się zgłaszać w tej sprawie do niego, zagrażając w przeciwnym razie odebraniem swych dzieci.

Kowno. D. 30 września (12 paźd.) o godz. 7 wieczorem w domu Millera przy ul. Nowej odbyło się walne zebranie Żeńskiego Towarzystwa katolickiego służby domowej im. św. Zyty. Na zebraniu było około 300 osób. Przewodniczył wybrany jednogłośnie ks. K. Olszewski. Ogólne zebranie wybrało zarząd i komisję rewizyjną. Do zarządu weszli prezes ks. Jaroszuński, vice-prezesa p. M. Raczkowska, sekretarka p. Teofila Tamilewiczowa, skarbniczka ks. P. Dogel i pp. Tekla Augustynowiczówna, Anna Winogajisówna, Anastazja Juchniewiczówna i R. Pawłowska. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Celinę Leonasową, Elżbietę Szatkusówną i Anielę Pawłowską.

Postanowiono na tem samem zebraniu otworzyć biuro pośrednictwa w pracy i szkole niedzielnej. Biuro i szkoła mieści się w domu Millera przy ul. Nowej.

Minisk. (Kor. ul.). D. 2 (15) b. m. odbyło się zwykłe posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta, Stefanowicza.

Zgodnie z życzeniem przedstawicieli związku kupców i przemysłowców została zdjęta z porządku dziennego aż do jednego z następnych posiedzeń sprawa normalnego odpoczynku dla pracujących w zakładach handlowych i przemysłowych. Kupcy przedłożyli telegram od swoich delegatów z Petersburga o zmianach w sprawie o odpoczynku normalnym.

Na zapytanie radnego Chrzastowskiego, dlaczego do kwestja, która została zdjęta z porządku dziennego, była wniesiona na posiedzenie, odpowiedziano, że to się stało na życzenie gubernatora i samych kupców.

Odmowę urzędu gubernatorskiego o zatwierdzeniu podatku za zajmowanie się dorywcze przemysłem przemysłowcom i transportowcom (wznowy promysłu) postanowiono zaskarżyć do senatu.

Dłuższą dyskusją wywołała kwestja przeniesienia rynku z rogu ulic Kołomieńskiej i Magazynowej na plac miejski, przy ul. Petersburskiej. Na wniosek radnego Chwastowskiego, postanowiono pomyśleć o utworzeniu nowych placów w miejscach i poleceno tę sprawę komisji budowlanej.

Rada miejska zatwierdziła referat zarządu miejskiego o oddaniu miejsca przy placu Koszarowym na budowę archiwum sądowego. Tylko radny, inż. Cywiński, protestował przeciwko tej uchwałie, wypowiadając się, za niezminiejsaniem wszystkich placów miejskich.

Zarząd miejski w sprawie wykupu od kościoła złotogórskiego młyna plebańskiego, postanowił, biorąc pod uwagę niechęć domu archiepiszkiego, do sprzedania własnego młyna, wykupi młyn od kościoła złotogórskiego, ale pod tym warunkiem, aby pieniądze za młyn były wypłacane po realizacji drugiej serii pożyczki obligacyjnej, związanej ze zmianą planu całej pożyczki, o czem postanowiono poczynić starania.

Następnie bardzo długą i ciekawą dyskusję wywołała wszczęta przez radę szkół handlowej kwestja w sprawie otwarcia nowego gimnazjum nazjum, co, według oświadczenia rady szkół handlowej, jest dla niej niedogodnem. Prezes Rady p. Ryszard Janowski wskazał na zalety szkół handlowej od miasta, i że obecnie, z powodu otwarcia nowych szkół, w szkole handlowej otworzyło się 150 wakanów. Radny Dulewicz zapytał, co za przyczyna, że tak tłumnie „puszczają“ szkołę handlową. Dr. Janowski i dyrektor szkoły Ciechanow wskazywali na to, że w szkole handlowej jest wyższa opłata i że Żydzi wogóle rzucą się do nowych zakładów naukowych, dalej, że w nowych szkołach łatwiej egzaminują i t. p. Radny Chrzastowski zapytnie, dlaczego szkoła handlowa, otrzymując subsydium od miasta, bierze większą opłatę, niż inne szkoły. Dr. Zdanowicz dziwił się, jak mogli pedagogowie odważyć się na taki krok, jak skodzić otwarciu nowych zakładów naukowych. Radny Ambroszkiewicz twierdził, że z obawy konkurencji nie wolno żądać, aby zamykano inne zakłady naukowe. To, że mało jest uczniów w szkole handlowej jest dla niej wyrokiem śmierci, pedagogowie powinni się starać, aby ich zakład stał mądrzejszym, a jeżeli tego nie potrafili, to powinni ustąpić swoje miejsce innym. Radny Wiktor Janewski wypowiadał się w tym sensie, że Rada miejska powinna więcej dbać o rozszerzenie sieci niższych szkół i że za wiele stanowisko wydane na szkoły średnie. Postanowiono postawić nanowu na porządek dzienny kwestję gimnazjum i przy tajnem głosowaniu 14 głosów za i 10 przeciw postanowiono jeszcze raz rozpatrzyć tę kwestję. Radny Chwastowski prosił tylko o zebranie informacji co do 400 nieprzyjętych uczniów i ilu ich wstąpiło do zakładów naukowych.

Prezezem komisji rewizyjnej wybrano prawie jednogłośnie radnego Wiktora Janewskiego, który otrzymał 20 białych i 4 czarne głosy.

Z powodu zerwania się radnego, Michała Proszynskiego, Rada miejska postanowiła podzielić go na dwie grupy i oddać na rzecz miejskiej sali sekcyjnej.

Gubernator zawiadomił prezydenta miasta, że uchwały Rady miejskiej z d. 10 (23) września zostały aprobowane z wyjątkiem: 1) o zastąpieniu nieusignętego radnego Bochana przez kogo innego; 2) podanie o zniesieniu wprowadzonego systemu egzaminów i 3) o wniesieniu wniosku do gimnazjum za syna radnika Zarządu miejskiego, Ch. Nado w sprawie otwarcia klas równoległych przy gimnazjum, miasto obowiązane było złożyć specjalne przedstawienie.

Dyrektor szkoły handlowej, Pritupienko, wskazując, że szkoła przynosi mu znaczne deficyty, prosi miasto o subsydium w kwocie 3,500 rb. rocznie.

Gubernator zaproponował Zarządowi miejskiemu aby zaprzestano dokonywania dezynfekcji w sali miejskiej dezynfekcyjnej, albowiem jej braki nie zostały usunięte.

Minisk. „Minskoje Słowo“ podaje w numerze śródomowym sprawozdanie ze zgromadzenia rosyjskiego, które się odbyło d. 29 września i na którym urządzano ogromne owoce Schmidtwi. Ciekawym jest tylko ten szczegół, podany przez „Minskoje Słowo“, że na tem zebraniu było, według kontroli biletów wejścia, aż 2,117 osób. Nigdy jeszcze tyle Rosjan nie zebrano się w gmachu teatru. „Minskoje Słowo“ przypuszcza, że prawyborców było około połowy ogółu zebranych.

Z powodu ukazania się cholery w sąsiedniej gub. kijowskiej i wypadku cholery w miasteczku Łojewie pow. rzeckiego, gubernator zwrócił się podobno do Petersburga z prośbą ogłoszenia gub. mińskiej, jako zagrożonej przez cholere.

Zarząd miejski stara się o oddanie mu biura adresowego.

Witebsk. D. 10 (23) b.m. odbędzie się zebranie nadzwyczajne Towarzystwa Rolniczego w Witebsku, w sali klubu cywilnego (w domu Kuszniera), o godz. 4 po południu. Porządek dzienny obejmuje: 1) Przyjęcie kandydatów poleconych przez członków Towarzystwa. 2) Dobranie członków do komitetu budowy szkoły. 3) Komunikaty zarządu: a) szkoła rolnicza w fermie Łużosno; b) o pokryciu wydatków bieżących; c) o zwiększeniu liczby przedstawicieli Towarzystwa w składzie komitetów okręgowych dla uregulowania transportów masowych na kolejach żelaznych; d) o jeździe delegatów w Wilnie w sprawie zjednoczenia towarzystw rolniczych kraju „Północno-Zachodniego“ i sąsiednich gubernji; e) o sprawozdaniu ziemniakowiarzy na rok 1908; f) o organizowaniu nowych kolek rolniczych. 5) Referaty: komunikaty i wnioski, które zostaną złożone po wydrukowaniu niniejszego programu.

Homel. Miejskowy oddział związku narodu rosyjskiego wysłał do Cesarza prośbę o ograniczenie praw Żydów.

Reforma szkolna. Ministerjum oświaty opracowało obecnie projekt powszechnego nauczania, wobec czego władze naukowe w Królestwie wystąpiły z przedstawieniem o konieczności nadania wychowalców szkół wiejskich i początkowych, utrzymanych kosztem skarbu, niektórych praw i przywilejów, w pierwszym rzędzie prawa do skróconej służby wojskowej. Rządowa szkoła ludowa w Królestwie nie daje wychowalców żadnych praw. Okoliczność powyższa, według opinii miejscowych władz, może dać społeczeństwu polskiemu powód do uznania szkół początkowych w Królestwie Polskiem za instytucje prywatne i żądać wprowadzenia w nich języka polskiego wykładowego w ciągu całego kursu 3-letniego.

Szkół z prawami. Wszystkie warszawskie prywatne szkoły średnie z prawami szkół rządowych są tego roku tak przepełnione, że właściciele tych szkół otworzyli klasy równoległe, aż do klasy 6. Opłata za naukę została bardzo znacznie podwyższona i dochodzi do 200 rub. rocznie.

Przy Centr. Tow. Rolniczem. W Warszawie zorganizowano dwa wydziały: rolniczy i ekonomiczno-społeczny. Przy wydziale rolniczym utworzono sekcje: mechaniczną, melioracyjną, szkolną i gleboznawczą. Wydział ekonomiczno-społeczny obejmuje już poważnie zaczęte w łonie Komitetu Tow. sprawy: wychodźstwa, komasacji i wystaw krajowych.

Restauracja zabytków. Prezydent Warszawy wyznaczył specjalną komisję, której powierzono zajęcie się sprawą odrestaurowania fontanny i balustrady, okalającej pomnik króla Zygmunta na placu Zamkowym. Balustrada, zbudowana w r. 1853, dotąd nie była odnawiana.

Z sądów. Onegdaj przed warszawską izbą sądową rozpoznawana była sprawa ks. Ant. Szaniawskiego, red-ktora tygodnika „Chłop polski“, oskarżonego za wydrukowanie wiersza pod tytułem „Do ukochanej ojczyzny“ o szerzenie srod ogólnu nienawiści do Rosjan. Ks. Szaniawskiego sąd skazał na zamknięcie w klasztorze w ciągu dni 7. Oprócz powyższego zapadły także wyroki w sprawach pp. Orłowskiego i Sobieszczańskiego. Pierwszego z nich, który, jako red. „Kukulki“, przez wydrukowanie utworu dopuścił się jakoby obrazy godności urzędów i osób urzędujących, sąd okręgowy skazał na miesiąc aresztu. P. Orłowski apelował; onegdaj izba apelacji odrzuciła. P. A. Sobieszczański, red. „Taniej biblioteki dla Januszek“ za wydanie wyboru „Pieśni Janusza“ W. Pola — skazany został na 6 tygodni aresztu.

Sprawa frakcji rewolucyjnej P.P.S. W d. 19 stycznia przy ul. Grzybowskiej w Warszawie policja wykryła skład wydawnictw nielegalnych i pieczęci frakcji rewolucyjnej P.P.S.; w składzie aresztowano 3 osoby. W czasie dochodzenia policyjnego zgłosił się właściciel mieszkania, gdzie wykryto skład, J. Uziębło i oświadczył, że całą odpowiedzialność bierze na siebie i że osoby aresztowane były wykonawcami jego woli. Onegdaj warszawski sąd okręgowy skazał J. Uziębła na 8 lat ciężkich robót, resztę zaś aresztowanych osób na osiedlenie.

Organizacja złodziejska wykryto niedawno przedmieście Ochoty pod Warszawą. Banda, czyli „organizacja“, według przypuszczenia policji, składa się z kilkuset złodziei.

Nowa spółka. Współwłaściciele zakładów fabrycznych Tow. akc. I. Poznański w Łodzi, zawarli spółkę, mającą na celu prowadzenie przedsiębiorstwa p. f. „Chłopek“ (bawelna rosyjska) Siedziba nowego przedsiębiorstwa, którego jednym z głównych działów będzie prowadzenie własnej plantacji bawełny w Turkiestanie, znajdować się ma w Moskwie.

Rewizja w więzieniu. W dn. 3 b. m. w Lublinie po całonocnej rewizji, dokonanej przez wojsko i policję w więzie-

niu miejscowym, wykryto w oddziale żeńskim materiały wybuchowe.

Przemysł garbarski z powodu ciągłych strajków upadł, gdyż w braku towarów w garbarniach Królestwa Polskiego powstała w Rosji znaczna liczba garbarni na wielką skalę. Wytworzyła się konkurencja, której Królestwo wytrzymać nie może.

Odpowiedź Henryka Sienkiewicza na listy dzieci poznańskich, skarżących się na ucisk pruski w szkołach, została zamieszczona w „Kur. Poznańskim“. Brzmiała ona jak następuje:

„Dziękuję najserdeczniej za nadesłane mi listy dzieci poznańskich. Listy te są tak wzruszające w swej naiwności i boleści, że staną się dla mnie naprawdę drogą pamiątką. Będą one także stanowiły czołowy dokument historyczny z dziejów tego... ucisku, pod jakim jęczy obecnie zabór pruski.“

„Ale tkwi w nich i pewna pociecha. Oto dzieci... które tak czują, pozostaną zawsze Polakami.“

Najwymowniej o tym ucisku świadczą kropki, któremi red. „Kurjera“ zastąpiła wyrazy listu Sienkiewicza, prawdopodobnie w obawie przed prokuratorem pruskim.

Jaskółka pocztówka. Ciekawą próbę wykonania powień handlarz ptaków w Antwerpii. Oto wpadł na myśl spróbowania, czy nie można użyć jaskółek do tych samych celów, do jakich służą gołębie pocztowe. Próba wypadła nadszperowanie świetnie. Jaskółka, która miała gniazdo z młodem na strychu jego domu, oddał handlarz jednemu ze swoich znajomych w Compiegne. Wypuszczone w Compiegne o godz. 7 1/4 zrana, jaskółka poleciała odrazu w kierunku północnym i o g. 8 min. 23 przybyła już do Antwerpij, wprost do domu, w którym znajdowało się gniazdo. Wypuszczone z nią razem gołębie pocztowe przybyły do Antwerpij dopiero o godz. 11 1/2 przed poł. Jaskółka zdobyła więc rekord co do szybkości, przebywszy w 68 minutach odległość, wynoszącą 235 kilometrów, czyli leciała z szybkością 3,355 metrów na minutę, a 201 kilometrów na godzinę. Zauważono przytem charakterystyczny szczegół. Oto, gdy gołębie, wypuszczone w powietrze, zakreślały zawsze pewną liczbę łuków, jaskółka odrazu poleciała jak strzała w kierunku oznaczonym. Próba ta zainteresowała sfery ornitologiczne, które mają zamiar próby w tym kierunku ponowić, aby przekonać się dokładnie o użyteczności jaskółek w usługach poczty powietrznej. Mieliśmy w takim razie, obok gołębi pocztowych, również jaskółki pocztowe.

Z ROSJI.

Znowu gwałty iście rosyjskie w Odesie. We wtorek d. 2 (15) b. m. związkowcy obchodzili rocznicę utworzenia odeskiego oddziału związku narodu rosyjskiego. Na ulicach Derybasowskiej, Preobrażenkiej i innych związkowcy zatrzymywali przechodniów i rewidowali, czy nie mają broni. Rewizjom towarzyszyło bicie. Równocześnie na Moldawiance miało miejsce co następuje: nieznany młodzieniec wyrzucił do stojkowego. W tej chwili znaleźli się strażnicy i jeden z nich wyrzucił z karabinu do tłumy, stojącego przy bramie. Ktoś z tłumy wyrzucił i rozpoczęła się strzelanina. Ludzie w strachu biegali do bram, wlatyli na dachy, chowali się na poddasza. Strażnicy i stojkowi razem ze związkowcami zaczęli obchodzić domy i dokonywać masowych rewizji. Broni nie znaleźli, ale wiele mieszkalców, przechodniów, gości przy butach i w sklepach, przytem wiele kobiet, wyrostków i starców bito w sposób niemilosierny. Masę rannych i z pręgami od nahażek i lasek kaucukowych. Większość rannych stanowią Żydzi. Znacząco ostrzeżeliw domy, ale osobista interwencja poliamaistrza zakończyła awanturę.

Rekopis Puszkina. Zupelnie przypadkowo przy sortowaniu starego papieru, zakupionego przez jednego z kupców moskiewskich, w mieście Tarusie gub. moskiewskiej, znaleziono grubą zeszyt z datą 1827 r. Przy bliższem rozpatrzeniu okazało się, że to był rękopis Puszkina z poematem „Poltawa“. Rękopis był przedstawiony dyrektorowi muzeum Rumianowskiego, prof. Cwietajewowi, który potwierdził, że jest to niewątpliwie rękopis Puszkina. Wartość tego rękopisu jest tem większa, że zawiera niektóre wiersze Puszkina, dotychczas nie ogłoszone drukiem.

Prof. Szczepkin, b. poseł do 1-ej Dumi i członek centralnego komitetu partji k.d., ogłasza w piśmie o swoim wystąpieniu z tej partji. Z treści listu można wnioskować, że prof. Szczepkin jest niezadowolony ze zwrotu partji na prawo.

Głosy prasy rosyjskiej.

„Ruś“ o kwestji polskiej.

W Nr 219 naszego pism wspominaliśmy o wznowieniu w „Ruś“ działu, poświęconego kwestji polskiej i podaliśmy streszczenie pierwszego artykułu p. Nestora. Obecnie musimy zaznaczyć jego artykuł drugi, wyjaśniający i uzupełniający pierwszy.

„Kwestja rosyjsko-polska—pisze p. Nestor — u progu trzeciej Dumi uproszczona została nadzwyczajnie. Z jednej strony Polacy weddą do niej bez większej różnicy zdań między sobą, pod jednym sztandarem. Z drugiej strony rosyjskie kółła postępowe znają już ten sztandar i mają dla niego szacunek i szananie. Prasa postępową rosyjska nie będzie się już teraz dzieliła w sprawie polskiej na dwa obozy—przychylny i nieprzychylny dla polskiej idei narodowej, jak to było przed drugą Izbą.

Trzy są przyczyny takiej pomyślniej zmiany. Popierwsze, pełna godności, umiarowania i zdrowego sensu państwo

wego taktyka Kola Polskiego w drugiej Izbie; powtóre — egzekucja, dokonana nad przedstawicielem Królestwa Polskiego przez nowe prawo wyborcze i pociąg, nieaktowna w najwyższym stopniu kampania prasy oficjalnej, podjęta dla usprawiedliwienia tej egzekucji już po fakcie.

Z hałaśliwą kampanią przeciwko „zdradom polskim“ wystąpiła półurzędowa „Rossija“. Sądono, że ubierała ona istotnie poważny materiał. Okazało się, że góra zrodziła myślenie, żadnych dowodów „Rossija“ przytoczyć nie mogła.

A jednakowoż — kończy swój artykuł Nestor — ten blady w granicy rzeczy wypadek wydał rezultaty nieoczekiwane i bardzo pożądanym. W rosyjskiej prasie postępowej pioskrzybie zaczęły tak zgodzić, jak to nie bywało jeszcze nigdy w kwestii polskiej. Charakterystyczna oznaka chwili! Co zaś ważniejsze, to, że odtąd ton żywcem wzięty z prasy rosyjskiej, w całej lepszej części prasy rosyjskiej. Jest w tem gwarancja, iż przedstawicielstwo polskie i idea, która mu przewodniczy, znajdują u progu trzeciej Izby powszechną życzliwość całego społeczeństwa rosyjskiego.

Oby tak było! Kwestia rosyjsko-polska w świadomości narodu rosyjskiego pchnięta została nareszcie na właściwe tory i chyba nie będzie już z nich przed wpływem częstych kombinacji partyjnych i programowych, które głównie przyczyniły się do rozbieżności społeczeństwa rosyjskiego w jego stosunku względem Polaków, w przeddzień pierwszej i drugiej Dumy.

Obrusilieli z lewicy.

Nietylko czynownicy rosyjscy dają do rozsyfikowania Białorusinów, ale radykalnej i postępowej części społeczeństwa rosyjskiego nie obce są tendencje rusyfikatorskie. Oto np. radykalny organ p. Rjabuszyńskiego „Utro Rossii“, pismo „więcej lewe“, niż organy kadeci, tak pisze (w N° 14 z dnia 2 (15) b. m.):

„Narodowość zawsze się określa językiem domowym i macierzyńskim, a ponieważ język białoruski jest tylko jednym z narzecz języka rosyjskiego (?), zatem (?) wszyscy ci, którzy w domu mówią po białorusku (nawet polska szlachta zagrodowa? przyp. sprawozd.) powinni być uważani za Rosjan. Krótko a węłowato.

Telegramy.

Dnia 4 (17) października.

—o—

Otrzymałe w dzień.

Petersburg. Komisja żywnościowa ministerjalna spraw wewnętrznych postanowiła wprowadzić do

budżetu ministerjum nar. 1908 w pozycji wydatków nadzwyczajnych sumę 7.732.000 rb. dla udzielenia pomocy ludności wiejskiej, dotkniętej klęską nieurodzaju. Pomocy potrzebować będą między innymi gub.: kijowska, podolska, wołyńska, chersońska, mohylewska i mińska.

Petersburg. Na skutek własnej próby z powodu choroby wice-minister handlu i przemysłu, Sztöff, otrzymał dymisję.

Petersburg. Sąd okręgowy wojenny w sprawie zamachu na życie ministra wojny, Redigera, skazał 7 osób na roboty ciężkie na różne terminy, od 6 do 15 lat.

Kielce. We wsi Obłęgór tłum włościan zabił kijami znanego złodzieja.

Radom. W osadzie Zwolen, pow. kozienickiego, spalono się kilka kasety budynków. Wiele osób poparzyło się przy ogniu.

Moskwa. W listopadzie odbędzie się wszechrosyjski zjazd inżynierów.

Smoleńsk. Przy pałacu biskupa prawosławnego spaliła się cerkiew. Straty sięgają 80.000 rubli.

Odesa. Oddział policjantów podczas obławy spotkał grupę podejrzanych wyrostków. Kiedy policja rozkazała im zatrzymać się, zaczęli uciekać, wtedy dano salwę; jednego zabito, 11 schwytano.

Ytflis. Okręgowy sąd wojenny skazał trzech szeregowców kaukaskiego oddziału kolejowego i mieszczanina Osipowa na śmierć przez powieszenie za zabójstwo geofretera.

Chabarowsk. W nocy d. 29 z. m. ze statku „Ajguń“, prowadzącego 5 barek, wysadzono podróżnych na lód, na którą wpadła bark; lód utonął i 12 podróżnych zginęło.

Blagowieszczeńsk. 5 złoczyńców napadło na wice-gubernatora, Taskina. Uderzenie sztyletu trafiło na rewolwer, który wydobyl wice-gubernator, wskutek czego zraniono tylko 2 palce. Dorożkarz zraniony został kamieniem w głowę. 2 aresztowano.

Władywostok. Otrzymało wiadomości z wyspy Sachalin o odkryciu nowych źródeł nafty, w odległości 12 wiorst od zatoki Nabilskiej, dostępnej dla dużych statków.

Konstantynopol. Według wiadomości ze źródeł perskich w Chan-

ikinie skoncentrowano 3 tureckie bataljony. Rząd perski w obawie, że Turcja przygotuje ruch na Kasri-Szirin, zwrócił się z tego powodu z notą do Porty, która zaprzeczyła wiadomości.

Budapeszt. Weyerle wyłożył ugodę, jaka zawarta została w sprawach handlowych, bankowych i taryf kolejowych, i podkreślił, że papiery węgierskie zwolnione zostały od podatku austriackiego. Na wypadek ewentualnej konwersji i pomyslnego stanu rynku pieniężnego suma opłaconych od ogólnopanstwowego długu procentów z mniejszy się może na korzyść Węgier o 2 i pół miliona.

Wiedeń. Rada państwa. Minister-przewodnik Beck z powodu projektu do prawa o ugodzie austriacko-węgierskiej wskazuje, że istniejące obecnie stosunki, oparte na wzajemności, wobec ważnych interesów państwowych nie mogłyby w dostatecznej mierze ochraniać wspólnych interesów ekonomicznych, z tego więc powodu rząd oświadczył się za rozwiązaniem tej kwestii drogą umowy. Dzięki porozumieniu w kwestii taryfowej, Austria uzyskała zupełną swobodę czynności, zarówno na liniach kolejowych wewnątrz kraju, jak i na Węgrzech. Kwestje kolei, łączące z Dalmacją, i uregulowania ruchu na kolei Kaschu-Orderberg są rozwiązane. Sąd rozstrzygnął, po dziesięcioletnim stosunku wzajemnym wrogim, spowoduje rozkwit ekonomicznych i politycznych stosunków obydwóch państw. Beck uważa za nader korzystną okoliczność osiągnięcie porozumienia w kwestii długu państwowego węgierskiego. Co do rozmiarów udziału w wydatkach ogólnopanstwowych, Beck zakomunikował, że oba rządy proponują parlamentowi wybór członków komisji w celu rozwiązania tej kwestii. Jeżeli komisja nie osiągnie rezultatu, rządy będą starały się przejść tę kwestję w drodze prawodawczej, i proponują zwiększenie udziału Węgier o 2 proc. Na zakończenie Beck powiedział, że rozpatrywana uгода nie wyczerpuje aspiracji Austrii, lecz wypływa z istniejącego rozkładu sił ekonomicznych. Wniosek Szternberga o natychmiastowym przejściu do rozpraw odrzucono.

Berlin. W „N. D. Allgemeine Ztg.“ zamieszczono komunikat, że do ministerjum spraw zagranicznych przybył tłumacz od posłów

Mulej-Hafida, ażeby dowiedzieć się, czy poselstwo może rachować na przyjęcie. Na zlecenie sekretarza stanu, urzędnik spraw zagranicznych odpowiedział, że rząd cesarski nie może zezwolić na przyjęcie poselstwa.

Posel francuski przedstawił ministerjum spraw zagranicznych projekt utworzenia komisji międzynarodowej w Casablance w celu rozpatrzenia pretensji cudzoziemców, którzy ucierpieli podczas ostatnich wypadków.

Haga. Na pełnym posiedzeniu konferencji Nelidow przeczytał podziękowanie Cesarza Rosyjskiego za przesłane życzenia. Podpisanie uchwały odbędzie się w piątek lub w sobotę.

Stockholm. Szwedzka bark „Capella“, zetknąwszy się z gottenburskim parowcem „Landenn“, zatonała. Kapitan i 3 matkowice zginęli.

Paryż. Aresztowano 6 osób, które podpisały się niedawno pod odezwą autymilitarną.

Paryż. Przyjechał minister spraw zagranicznych, Izwołskij.

Pekin. W związku z ewakuacją Mandżurji zatwierdzono umowę, dotyczącą oddania administracji chińskiej linii telegraficznej w Mandżurji poza terenem Chińskiej kolei Wschodniej. Umowa nabiera mocy od 1. listopada r. b.

Taurysa. Turcy mianowali w Uszune kajmakana; perska komora celna została zamknięta. Ludność Urmi pochłonięta jest całkowicie wewnętrznymi sporami i obojętnie traktuje okupację kraju.

Manilla. Minister wojny Taft, otwierając pierwszy parlament filipiński, powiedział, że zdaniem jego Filipiny nie są zdolne do rządzenia się same; sprawa ta całkowicie znajduje się w rękach kongresu Stanów Zjednoczonych. Taft zaprzeczył pogłosce, jakoby Stany zamierzały sprzedać Filipiny.

Waszyngton. Sejsmograf notował silne trzęsienie ziemi. Ruch aparatu trwał 6 minut.

Otrzymałe wieczorem.

Petersburg. Z powodu podjętych przez niektóre uniwersytety starań o pozwolenie przyjmowania na fakultet historyczno-filologiczny osób, nie posiadających świadectw o znajomości języka greckiego, minister oświaty zaproponował tym fakultetom przejrzeć warunki przyjęcia i wnioski zakomunikować ministerjum.

Łódź. Piętnastu zbrojnych złoczyńców napadło na 2 konduktorów i kasjera kolei Łódzkiej, któ-

rzy wieźli do Banku Handlowego 22.000 rb. Złoczyńcy odebrali pieniądze i rewolwery. Wypadkowo jadący z tyłu strażnik, Weroboj, zaczął strzelać i zabił jednego z złocho, lecz sam został ciężko ranny.

Łódź. Do mieszkania właściciela domu, Friedlacha, w padli bandyci, zastrzelili jednego syna właściciela, drugiego ranił.

Żytomierz. Panują niebywałe upały.

Czerlnów. We wsi Wołczok spłonęło 40 osad włościańskich i sklep monopolowy.

Odesa. Na skutek otrzymanego doniesienia, policja zarządziła rewizję w domu, gdzie zebrał się anarchiści. Anarchiści uciekali przez dachy; policja strzelała, schwytano 8 ludzi.

Sewastopol. Okręgowy sąd wojenny skazał na śmierć 3 żołnierzy.

Symferopol. Aresztowano za agitację wśród włościan b. posła do Dumy, Szerbacha.

Ytflis. W pow. borczalińskim banda rozbójników, która niedawno porwała obywatelkę Kalantarową, zażądała od przemysłowca nalcianego, Aramjanca, wysokiej sumy pieniędzy. Otrzymałszy odmowę, banda napadła na wille Aramjanca; wywiązała się walka i strzelanica; pomiędzy nimi a strażnikami, ochraniającymi wille. Wystrzelili przeszło 200 razy, rozbójnicy cofnęli się, zostawiając list, w którym zagrozili Aramjancowi śmiercią.

Madryt. Onegdaj wieczorem król wyjechał w okolice Malagi, które ucierpiały wskutek powodzi.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na schronienie dla nauczycielek: P. Zefia Bouffalowa — 2 r., P. Siemradzki — 1 r. Razem — 3 r.

Na uczczenie rocznicy wznowienia sceny polskiej w Wilnie: X. Zakordonowicz — 60 k. Razem z poprzednimi — 1 r. 60 k.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego

Dnia 4 (17) października.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego.	71.18
Akcie Wileńskiego Banku Ziemskiego.	480 —
1-sza Pożyczka Premjowa.	368.25
2-ga „	368.25
3-cia „	368.25
4% Renta	71.25
5% Pożyczka zewnętrzna	88.25
5% Świad. Włósc. Banku	78.75

MAGAZYN JUBILERSKI

A. KALHORN

egzystujący od lat 40 w Warszawie na Krak. Przedm. N° 63

PRZENIESIONY

3-1796-2

na Czystą N° 2, dom Hr. J. Potockiego.

„Laktobacillina“

PROFESORA MIECZNIKOWA, preparowana przez Paryskie T-wo „LE FERMENT“ w postaci mleka, pastylek i płynnego zaczynu; ferment niszczący w organizmie szkodliwe mikroby, zaleca się przy chorobach organów trawienia, nerwowych, nerkowych, sercowych i in., również jako środek zapobiegawczy przeciwko

CHOLERZE.

Broszury profesorów i kliniczne doświadczenia lekarzy. Wystrzegaj się naśladowstwa. — REPREZENTANT T-wo „LE FERMENT“ NA WILNO, PROWIZOR P. LEPARSKI, TROCKA 11, vis-à-vis Lombardu.

6-1635-5

Dzięki zmienionym warunkom cenzuralnym, ukazały się w sprzedaży reprodukcje z nieznanego u nas dotychczas znakomitego obrazu Jana Styki i Wojciecha Kossaka:

„Bitwa pod Racławicami“

Obrazy przedstawiają dwa najważniejsze epizody z wielkopolskiej bitwy, a mianowicie jeden „Kościuszkę na czele kosynierów“, drugi zaś „Zdobycie armat przez kosynierów“. Wielkość każdego z obrazów (bez marginesu) wynosi 60 x 40 cm.; reprodukcje wykonane zostały pod osobistym kierunkiem J. Styki w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym zagranicą w kolorach wiernie według oryginału.

Zarówno treść obrazów, stanowiąca szczytną kartę w naszych dziejach, jak i w najwyższym stopniu artystyczne ich wykonanie sprawiają, że „Bitwa pod Racławicami“ znaleźć się powinna w każdym domu polskim. Cena obydwóch obrazów wynosi 12 rb., z przesyłką w rolce tekturowej 4 rb. 35 k. Dla prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego“ cena tylko 12 rb. 35 k. z przesyłką 3 rb. 85 k.

1515-6

Szkoła Froeblovskaja

z przygotowaniami klas do średnich zakład. naukow. Pereświat-Soltan i Zacharzewskiej.

Lekcje w klasach przygotowawczych rozpoczęły się 1 września. Zapisy chłopców i dziewczynek przyjmują się w ciągu całego roku (z 11-12). W Froeblovskajim oddziale zajęcia od 15-go września, zapis miesięczny i roczny. Przy zakładzie pensjonat. Adres: Wilno, Bakazta N° 8, m. 4.

Kadaktor odpowiedzialny: Adam Karpowicz.

KSIĘGARNIA

Polskiego T-wo „Oświata“

ulica Wileńska w domu Dobroczyńności

poleca książki popularne:

1. Po co zakładamy kółka rolnicze. W. Bzowski. 6 k.
2. Chów bydła mlecznego. Z. Dąbrowska-Sremonowicz. 25 „
3. Pogadanka o pokarmach roślinnych i o nawozach sztucznych. Dr. E. Godlewski. 25 „
4. Sirzenie się ślepoty. Jaglica. F. Gruda. 5 „
5. Polacy i Białorusini. W. Żukowski. 6 „
6. Opisanie Królestwa Polskiego. opr. 40 „
7. Znakomici rzemieślnicy i przemysłowcy. Wernie. 10 „
8. Dziennik ucznia. E. Amicus. 60 „
9. W zimowy wieczór. Orzeszkowa. 15 „
10. Wszelkie polskie podręczniki szkolne. „

Księgarnia załatwia wszelkie polecenia, w zakresie czytelnictwa wchodzące. 2-1778-2

WAŻNE DLA PANÓW!

Kto pragnie ubierać się elegancko i podług ostatniej mody, temu radzę zamówić wyrobione w mojej fabryce gwarantowanej trwałości materiały na jesienne i zimowe garnitury „Szwajcjer Duple“ w najmodniejszych angielskich deseniach, lub zupełnie gładkie kolory. Za odcinek na cały garnitur 4 1/4 arszyn 5 r. 50 k., 6 r. 50 k., 8 r. 75 k. i 11 r. 75 k.

z podszewką gratis. „Kastor-Prima“, bardzo mocny, na zimowe palta i futra, kolor: czarny i ciemno niebieski. Za jeden arszyn 3 r. 10 k. i 4 r. 50 k.

„Wyższy gatunek“ w modnych ciemnych kratkach lub paskach, kolorów: marenego za 1 arszyn 5 r. 50 k. i 6 r. 50 k. Zamawiającemu odrazu 2 męskie lub mieszane odcinki dodajemy cenę premjum.

Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Wszelkie koszty na rachunek fabryki. Wysyłamy pocztą za załączeniem. Adres:

Fabrykantowi M. Brüll, Łódź. 12-1631-4. Żądajcie bezpłatny cennik z kalendarzem.

Ważne dla Panów!!

Bez wszelkiego ryzyka! Za niepodobający się towar zwracamy pieniądze.

„Szwajcjer Mode“ jesienno i zimowy, mocny i praktyczny materiał na elegancie i solidne męskie kostjomy, kolor tła materiału czarny, szary i oliwkowy, przetykany w nowomodne przeczki i kratki i zupełnie gładki. Za odcinek 4 1/4 arszyn 5 r. 50 k., 6 r. 75 k., 7 r. 75 k., 8 r. 75 k. i 11 r. 75 k. z podszewką gratis. Kastor na zimowe palto gładki, lub w solidne kratki, kolorów: czarny, niebieski i marenego. Za arszyn 3 r. 50 k. i 4 r. 50 k.

!Dla Dam!

„Szwajcjer Szwajcjerka“ na elegancie jesienne i zimowe kostjomy, we wszystkich kolorach, przetykany w kratki, paski i różnokolorowe solidne przeczki lub gładkie. Za 8 arsz. na cały damski kostjum 4 r. 50 k., 5 r. 50 k. i 6 r. 50 k. „Prima“ (szerokość 28 wierz) za 7 arsz. 7 r. 50 k. i 8 r. 50 k. „Dubi Fas“ ozdobna i mocna jesienno lub zimowy materiał w modne kratki i przeczki na damskie żakiety, saki i palta, kolory: czarny, niebieski, oliwkowy i inne (robi się bez podszewki) szerokość 2 arszyn po 2 r. 10 k. 2 r. 50 k. i 3 r. 60 k. arszyn. Zamawiającemu odrazu 2 męskie lub mieszane odcinki dodajemy cenę premjum. Łódź, skrz. poczt. 141. S. BRÜLL.

Towar wysyłamy pocztą za załączeniem na rachunek fabryki. Do Syberji dolicza się 5%.

Żądajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.

Wydajcie gratis cennik z kalendarzem na 1908 rok.